



Sygn. akt II PSKP 21/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 kwietnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący)

SSN Leszek Bielecki (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z powództwa T. S.

przeciwko K. S.A. z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 20 kwietnia 2021 r.,

skarg kasacyjnych powódki i strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 25 października 2018 r., sygn. akt III APa (...)

I. oddała obie skargi kasacyjne,

**II. koszty postępowania kasacyjnego między stronami
wzajemnie znosi.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 25 października 2018 r., po rozpoznaniu apelacji powódki T. S. od wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 16 grudnia 2013 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanego K. S.A. z siedzibą w W. na rzecz

powódki kwotę 50.000 zł z odsetkami ustawowymi od 11 października 2010 r. do 31 grudnia 2015 r. i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, a w pozostałej części (250.000 zł) powództwo o zadośćuczynienie oddalił.

W sprawie tej ustalono, że mąż powódki K. S. od 1 września 1977 r. pracował w Przedsiębiorstwie T. w Z., które to Przedsiębiorstwo było poprzednikiem prawnym pozwanej. K. S. skierowano do pracy w warsztacie, gdzie wykonywał elementy z blachy potrzebne do montażu izolacji przy pomocy nieelektrycznych nożyc i ręcznych wiertarek. Mąż powódki pracował u poprzednika prawnego pozwanej na stanowisku montera izolacji, wykonując czynności blacharza warsztatowego. W przedsiębiorstwie zatrudniającym K. S. używano azbestu w postaci przekładek termoizolacyjnych na konstrukcji nośnej płaszcza ochronnego z blachy i sznurów służących do izolacji rurociągów. Elementy termoizolacyjne powstawały w zakładzie pomocniczym. Gotowe fragmenty montowano na budowie, wspólnie z odstępnikiem zewnętrznym pierścienia poprzez nit. Kontakt z azbestem mieli w przeważającej mierze pracownicy wykonujący montaż i demontaż izolacji termicznych oraz pracownicy warsztatów, gdzie klepiano tzw. listwy. Poprzednik prawny pozwanej stosował azbest do czasu wprowadzenia zakazu używania tego wyrobu na terenie Polski mocą ustawy z dnia 19 czerwca 1997 r. o zakazie stosowania wyrobów zawierających azbest (Dz.U. z 1997 r. Nr 101, poz. 628).

Pracownicy przedsiębiorstwa, także blacharze warsztatowi i monterzy izolacji, do 2003 r. wykonywali prace bez użycia narzędzi elektrycznych, sposobem rzemieślniczym przy pomocy narzędzi ręcznych. Zakład pracy przeprowadzał coroczne, kompleksowe i obowiązkowe badania lekarskie pracowników. Przeprowadzane były także szkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Pracownicy dysponowali indywidualnymi środkami ochrony - odzież ochronna, rękawice, maski. Podczas szkoleń nie informowano o szkodliwości azbestu. Na początku lat 90-tych pracownicy uzyskali wiedzę w tym zakresie od osób wykonujących pracę na terenie Niemiec. Żadne stosowane wówczas środki ochronne nie chroniły przed szkodliwym oddziaływaniem azbestu. W warsztacie i na budowie nie dokonywano pomiarów zapylenia azbestem.

Po zakończeniu pracy w „T.” K. S. zatrudniony był również na stanowiskach monterów izolacji w zakładach pracy o podobnym charakterze w Polsce i w Niemczech, do czasu ujawnienia się kłopotów zdrowotnych. W sierpniu 2008 r. K. S. rozpoczął leczenie w Holandii z powodu wysiękowej choroby prawej opłucnej. W związku ze zdiagnozowaniem śródbłoniaka otrzymał chemioterapię. Następnie podjął leczenie w Niemczech, gdzie zastosowano 3 cykle chemioterapii, leczenie operacyjne wykluczała rozległość zmian. W dniu 15 maja 2009 r. stwierdzono u K.S. złośliwego śródbłoniaka opłucnej po prawej stronie z nawracającymi wysiękami opłucnymi z powodu wieloletniej ekspozycji na azbest. K. S. zmarł 18 grudnia 2009 r.

Małżonkowie T. i K. S. mieszkali razem, nie było między nimi spraw o rozwód bądź separację. W ostatnich latach K. S. pracował za granicą i co 3 tygodnie spędzał w domu weekend. W dacie jego zgonu jedyna córka strona studiowała i utrzymywała się z finansowej pomocy rodziców - po śmierci ojca otrzymała na czas studiów rentę rodzinną. Na mocy decyzji ZUS z dnia 7 lutego 2011 r. powódka i jej córka otrzymały jednorazowe odszkodowanie w kwocie łącznej 66.713,00 zł z tytułu śmierci męża/ojca zmarłego wskutek następstwa choroby zawodowej, uznanej decyzją z dnia 19 sierpnia 2010 r. przez Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w G. Na skutek przeżyć związanych z chorobą i śmiercią męża powódka do dziś leczy się na depresję zażywając leki. Aktualnie utrzymuje się z renty po mężu w kwocie 1.400 zł, spłaca kredyt w wysokości 700 zł miesięcznie; dom powódki, którego budowa rozpoczęła się za życia K. S., wymaga wykończenia. W czasie małżeństwa powódka nie pracowała, obecnie nie poszukuje pracy w T. z uwagi na znaczny poziom bezrobocia.

Sąd pierwszej instancji orzekł, że strona pozwana odpowiada za szkody wobec pracownika na podstawie art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p., a nie na podstawie art. 435 k.c., gdyż zakład pracy, w którym zatrudniony był K. S. nie był wprowadzany w ruch za pomocą sił przyrody. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, do zastosowania art. 435 k.c. nie wystarcza, by Przedsiębiorstwo bezpośrednio wykorzystywało elementarne siły przyrody. Konieczne jest, by miały w nim miejsce procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę lub inne

postacie energii, co wymaga użycia maszyn i urządzeń przetwarzających. Siła przyrody, stosowana jako źródło energii, powinna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości, a nie być wykorzystywana jedynie do działań wspomagających. Sąd podkreślił, że u pracodawcy K. S. prace były wykonywane głównie przy użyciu narzędzi obsługiwanych siłą pracownika, sposobem rzemieślniczym. Praca fizyczna pracowników pokrywała zapotrzebowanie przedsiębiorstwa w 95%, a używanie maszyn zaopatrzonych w silniki nie przesądza o zastosowaniu w sprawie art. 435 k.c.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy uznał, że powódka nie wykazała, by pozwana ponosiła winę za śmierć męża powódki. Bezspornie powodem choroby (międzybłoniak opłucnej) męża powódki było długotrwałe narażenie na kontakt z azbestem. Jednakże ten rodzaj nowotworu jest statystycznie rzadki, co wskazuje, że wpływ na stan zdrowia miały również czynniki indywidualne. Sąd pierwszej instancji uznał za wysoce prawdopodobne, że K. S. miał kontakt z azbestem nie tylko w okresie pracy u pozwanej, lecz także później, gdy pracował w przedsiębiorstwach pokrewnych. Powódka nie udowodniła, że mąż stykał się z azbestem tylko u pozwanej, nie ma dowodu że zachorowanie nastąpiło na skutek kontaktu z azbestem u pozwanej. Decyzja o chorobie zawodowej wskazuje jedynie na duże prawdopodobieństwo tej okoliczności.

Powódka zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w całości apelacją, zarzucając naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c.; art. 231 k.p.c. oraz naruszenie przepisu art. 6 k.c., art. 244 k.p.c., a także art. 444 k.c., art. 445 k.c. i art. 446 k.c. Powódka wniosła o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie kosztów postępowania za pierwszą i drugą instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z 3 lutego 2015 r., III APa (...) Sąd Apelacyjny w (...) III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania.

Sąd Apelacyjny orzekł, że Sąd pierwszej instancji dokonał oceny materialnoprawnej podstawy roszczenia bez jej faktycznego zbadania. Ponadto, analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie obejmuje wszystkich

dowodów, co zatem z tego wynika nie został spełniony wymóg wszechstronności z art. 233 § 1 k.p.c. Zdaniem Sądu drugiej instancji Sąd Okręgowy poczynił ustalenia faktyczne z pominięciem okoliczności, które wynikały z przedłożonych mu dokumentów, bez podania przyczyn, dla których ewentualnie odmówił im mocy dowodowej lub uznał za nieistotne w sprawie. W teczce, będącej załącznikiem do pisma z 25 czerwca 2012 r., opisanej jako „Orzeczenia nr [...] /78”, znajdują się dokumenty zawierające informacje o poziomie występujących u pracodawcy męża powódki czynników szkodliwych, z uwzględnieniem struktury organizacyjnej zakładu pracy. Wynika z nich, że poprzednik prawny pozwanej był przedsiębiorstwem wielooddziałowym, posiadającym halę produkcji wełny mineralnej, w której znajdowały się m.in. stanowiska cięcia materacy i stanowiska przy piecach, jak również warsztaty produkcji prefabrykatów blaszanych, stolarski (ze stanowiskiem przy pile tarczowej) oraz pomieszczenia do nitowania i pomieszczenia z piecami, w których zanotowano znaczne natężenie hałasu, a w części z nich również hałas impulsowy. Ponadto, z dokumentów zawierających analizę stosowanych u pracodawcy męża powódki narzędzi wynika, iż w przedsiębiorstwie używane były np. betoniarki, stoły wibracyjne, piece szybowe czy piły do cięcia. Z powyższej dokumentacji oraz z dokumentów przedstawionych przez powódkę w postępowaniu apelacyjnym wynika, iż poprzednik prawny pozwanej wykazywał szerokie spektrum działalności.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji rozstrzygając sprawę skupił się na zajęciach K. S. i osób wykonujących analogiczne od niego obowiązki, pomijając część dokumentacji, mogącej świadczyć o takiej strukturze organizacyjnej przedsiębiorstwa, która dowodziłaby, iż do ruchu przedsiębiorstwa wykorzystywane były narzędzia napędzane siłą energii elektrycznej. Sąd drugiej instancji wskazał, iż powódka podniosła wątpliwości, co do prawidłowości poczynionych przez Sąd Okręgowy rozważań, dotyczących materialnoprawnej podstawy odpowiedzialności pozwanej, które nie poddają się kontroli instancyjnej z uwagi na braki w ustaleniach faktycznych i materiale dowodowym.

Sąd Apelacyjny poddał w wątpliwość ustalenia Sądu pierwszej instancji, z których wynika, iż 95% działalności przedsiębiorstwa pokrywała praca fizyczna pracowników, w sytuacji, gdy dowody i ustalenia Sądu Okręgowego dotyczyły

jedynie wycinka działalności przedsiębiorstwa, w którym zatrudniony był mąż powódki. Przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji rzemieślniczego charakteru wykonywania czynności u pracodawcy K. S. wykluczało to Przedsiębiorstwo z kategorii przedsiębiorstw wprowadzanych w ruch za pomocą sił przyrody, co w efekcie prowadziło do wyeliminowania jego odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, jednakże ustalenia te nie znalazły oparcia w niezbędnym dla rozstrzygnięcia sprawy materiale dowodowym.

Sąd drugiej instancji orzekł, że ustalenie właściwej podstawy materialnoprawnej odpowiedzialności pozwanej oraz ocena zasadności wywodów Sądu Okręgowego będzie możliwa dopiero po przeprowadzeniu ponownych, szczegółowych ustaleń faktycznych, w zakresie charakteru i specyfiki działalności pracodawcy męża powódki, a także przyjętych w tym przedsiębiorstwie procesów technologicznych, umożliwiających osiągnięcie zakładowych celów produkcyjnych. Sąd pierwszej instancji, będzie zatem zobligowany do ponownego przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, gdyż postępowanie już przeprowadzone dotyczy przesłanek określonych w art. 415 k.c., a zatem przesłanek o zupełnie innym zakresie materialno i faktycznoprawnym.

Sąd Apelacyjny uznał, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie prawidłowości ustaleń faktycznych w kontekście art. 415 k.c., poczynionych przez Sąd pierwszej instancji wyłącznie na podstawie zeznań świadków i strony pozwanej, ani na przyjęcie bądź wykluczenie odpowiedzialności pozwanej na podstawie art. 435 k.c. W opinii Sądu drugiej instancji niezbędne będzie przeprowadzenie postępowania dowodowego w całości, by prawidłowo orzec co do istoty sporu.

Wyrok Sądu Apelacyjnego z 3 lutego 2015 r. został zaskarżony zażaleniem strony pozwanej do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy postanowieniem z 15 października 2015 r. (II PZ 11/15) uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania zażaleniowego. Sąd Najwyższy uznał, że w sytuacji, gdy Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe na okoliczności dotyczące „istoty sprawy” nie zachodziła procesowa konieczność uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, z uwagi na potrzebę

przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Uchybienie Sądu Okręgowego polegające na niedokonaniu stosownych ustaleń faktycznych oraz brak oceny zgromadzonych już dowodów odnoszących się do przesłanek odpowiedzialności pozwanej na podstawie art. 435 k.c. nie upoważnia Sądu odwoławczego do zastosowania art. 386 § 4 k.p.c., gdyż zasadą jest merytoryczne rozpoznanie sprawy przez Sąd drugiej instancji poprzez oddalenie apelacji albo zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy. Sąd Najwyższy podkreślił, że Sąd odwoławczy jako sąd merytoryczny powinien dokonać własnych ustaleń faktycznych i na ich podstawie ocenić zasadność powództwa.

Sąd Apelacyjny ponownie rozpoznając sprawę uznał apelację powódki za częściowo zasadną. Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie ostatecznie ustalił, że K. S. był zatrudniony w Przedsiębiorstwie T. w Z. w okresach od 1 września 1977 r. do 30 czerwca 1979 r. jako uczeń Przyzakładowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej, od 2 lipca 1979 r. do 1 marca 1994 r. na stanowisku montera izolacji termicznej - blacharza i od 9 kwietnia 1998 r. do 17 kwietnia 1999 r. jako blacharz warsztatowy. K. S. świadczył pracę na podstawie umowy o pracę.

W okresach od 15 lipca do 11 października 1994 r. i od 13 marca do 17 października 1995 r. K. S. był zatrudniony w F. Niemcy przy wykonywaniu robót izolacyjnych. W okresach od 20 maja 1996 r. do 23 kwietnia 1997 r., od 24 lipca 1997 r. do 23 stycznia 1998 r. oraz od 6 do 23 lutego 1998 r. był zatrudniony w F. Sp. z o.o. na stanowisku montera izolacji. Od 24 kwietnia do 23 lipca 1997 r. pracował w L. S.A. na stanowisku montera izolacji. W latach 2003-2008 K. S. pracował w S. w firmie I.przy pracach izolacyjnych.

Przedmiotem działania Przedsiębiorstwa „T.” było wykonawstwo wszelkich izolacji termicznych oraz obmurzy kotłów w elektrowniach zawodowych i przemysłowych, fabryczna produkcja wełny żużlowej, opracowywanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla robót izolacyjnych i obmurza kotłów, prowadzenie działów pomocniczych i usługowych. Przedsiębiorstwo specjalizowało się w wykonawstwie izolacji termicznych i obmurzy kotłów w kraju i za granicą prowadząc jednocześnie produkcję pomocniczą i usługi w tym zakresie. Materiały do izolacji obiektów były dostarczane bezpośrednio na duże obiekty. Przy pracach na tych

obiektach były tworzone warsztaty pomocnicze. „T.” posiadała też zakłady produkcji pomocniczej, w których wykonywano prefabrykaty do prac izolacyjnych (prefabrykaty z blachy, materace z wełny szklanej). Warsztaty produkcji pomocniczej były wyposażone w szlifierki, piły ściernie, przecinarki. Dla tych stanowisk pracy pracodawca K. S. zlecał Spółdzielni Pracy lekarzy Specjalistów w B. pomiary i analizę wibracji. W Zakładzie Produkcji Pomocniczej w S. w dziale cięcia materacy i na stanowisku produkcji żarobetonów w 1988 r. stwierdzono 1,5-krotne przekroczenie dopuszczalnego stężenia pyłu. Na pozostałych stanowiskach nie stwierdzono przekroczenia NDS pyłu w powietrzu.

K. S. będąc zatrudnionym w Przedsiębiorstwie „T.” w Z. świadczył pracę zarówno w warsztacie jak i na obiektach, na których wykonywano usługi termoizolacyjne, tj. Elektrownia P. i B., Spółdzielnia Mieszkaniowa w T., Zakłady Azotowe w T. Pracując w warsztacie wykonywał obróbkę i skrawanie blachy, tj. elementy blachy wykorzystywane później w pracach termoizolacyjnych na danej budowie. W warsztacie produkcji pomocniczej wykonywano także konstrukcję nośną płaszcza azbestowo-cementowego, do której montowano przekładkę z azbestu. Zdarzało się, że na warsztacie wyroby z azbestu były cięte, przewiercane, sklepywane młotkiem. Z uwagi na obróbkę płytek azbestowych i ich klepanie, następnie sprzątanie stanowisk pracy (zamiatanie) kurz azbestowy towarzyszył pracy w warsztatach. W późniejszym okresie w latach 80-tych przekładki z azbestu zastąpiono klinkierowymi. Do wykonywania prac w warsztacie używano wiertarek ręcznych i innych prostych narzędzi np. zaginarek, elektrycznych rowkarek, ręcznych zawijarek. K. S. wykonywał swoje czynności również na terenach obiektów, na których Przedsiębiorstwo T. wykonywała prace termoizolacyjne. Na terenie budów azbest występował w trzech postaciach: kurzu, sznura azbestowego i tektury azbestowej. K. S. wykonywał prace blacharsko-izolacyjne. Podczas pracy na obiektach zdarzały się demontaże starych izolacji termicznych wykonanych z płaszcza cementowo-azbestowego. Przy ociepleniu budynków na terenie Spółdzielni Mieszkaniowej T. K. S. pracował jako blacharz, był zobowiązany obrabiać płyty azbestowe, a przy pracach izolacyjnych w elektrowni stosował izolacje ze sznura azbestowego. Przy izolacji rurociągów stosowano wełnę, następnie siatkę, płaszcz-cementowo-azbestowy, papę i blachę. Przedsiębiorstwo

T. zapewniała coroczne badania okresowe pracowników oraz szkolenia z zakresu higieny i bezpieczeństwa pracy. Badania okresowe obejmowały konsultacje u lekarzy: neurologa, okulisty i laryngologa, a także rtg klatki piersiowej. Były też wykonywane badania morfologii krwi, które oceniał lekarz chorób wewnętrznych. Pracownicy byli zaopatrzeni w tekturki, na których wpisywano daty kolejnych badań. Do dyspozycji pracowników Przedsiębiorstwa T. były środki ochrony, takie jak: odzież ochronna, maski, rękawice, gąbki przeciwpylowe, kaski, kombinezony. Pracownicy nie byli informowani o szkodliwości azbestu.

Po zakończeniu pracy u poprzednika prawnego strony pozwanej, K. S. pracował również na stanowiskach monter izolacji w zakładach pracy o podobnym charakterze działalności, w tym na terenie Niemiec i Holandii. Od sierpnia 2008 r. K. S. rozpoczął leczenie w Holandii z powodu wznawiających się wysięków opłucnowych. W styczniu 2009 r. zdiagnozowano u K. S. złośliwego międzybłoniaka opłucnej i rozpoczęto paliatywną chemioterapię. K. S. był również leczony ambulatoryjnie w Klinice Pulmonologicznej w S. W kartach informacyjnych wskazanych klinik zaznaczano, że pacjent był narażony na długoletnią ekspozycję na azbest.

W dniu 8 czerwca 2009 r. Ewangelicka Klinika w B. zgłosiła do B. w B. (Niemieckie Towarzystwo Ubezpieczeń (...)) podejrzenie choroby zawodowej u K. S. W zgłoszeniu wskazano, że chory miał kontakt z azbestem w postaci płyt azbestowo-cementowych, azbestu natryskowego, uszczelniaczy i okładzin hamulcowych. W zawiadomieniu podano, że w Przedsiębiorstwie T. K. S. zajmował się m.in. napełnianiem kąpeli chromowych w galwanice. W zgłoszeniu wskazano, że w firmach: F. i „I.” w S. w latach 1998-2008 K. S. miał kontakt z azbestem, pyłem, izolacjami i rafinerią.

Decyzją z 27 września 2010 r. B.w B. odrzuciło wniosek K. S. o przyznanie odszkodowania z tytułu choroby zawodowej. W uzasadnieniu stanowiska wskazano, że nie było w niemieckich przedsiębiorstwach ekspozycji na kurz z włókna azbestowego dla odcinków działalności w niemieckich przedsiębiorstwach. Ostatecznie uznano, że nie istnieje żaden związek przyczynowy pomiędzy zdiagnozowaną chorobą K. S. i jego działalnością zawodową. Zalecono zgłoszenie wniosku o uznanie choroby zawodowej u polskiego ubezpieczyciela. Jednocześnie

w dniu 11 września 2009 r. Poradnia Chorób Zawodowych M. w Z. wystąpiła do K. S.A. w Z. o wystawienie charakterystyki stanowiska pracy K. S., w tym z uwzględnieniem narażenia na azbest. W zgłoszeniu tym wskazano, że w przebiegu pracy zawodowej w „T.” w Z. od 1 września 1977 r. do 17 kwietnia 1994 r. K. S. był zatrudniony kolejno jako uczeń, następnie jako monter izolacji termicznej, a od 9 kwietnia 1998 r. jako blacharz warsztatowy. Pozwana przedstawiła, że do zadań K. S. jako montera izolacji termicznej należały głównie takie czynności, jak: demontaż starych materiałów izolacyjnych (wełna mineralna, wata szklana), montaż oraz obróbka płyt lub mat z wełny mineralnej, bądź włókna szklanego oraz uczestnictwo w transporcie i rozładunku materiałów. W latach 1998 - 1999 K. S. wykonywał czynności blacharza warsztatowego i do jego obowiązków należała mechaniczna i ręczna obróbka blachy przy płaszczu ochronnym dla izolacji termicznej. W charakterystyce stanowiskowej wskazano, że 18 listopada 1987 r. zostały przeprowadzone badania środowiskowe dotyczące zapylenia na stanowiskach pracy, które wykazały 7,6-krotne przekroczenie NDS na stanowisku zrywania izolacji oraz 1,3-krotne przekroczenie NDS na stanowisku montażu izolacji. Pozwany wskazał, że K. S. mógł być narażony na działanie pyłu azbestowego, stosowanego w technologii izolacji turbozespołów oraz innych elementów izolowanych przez firmę T. na obiektach przemysłowych w latach 70-tych i 80-tych. Zaznaczono, że w tych latach nie przeprowadzano badań środowiskowych dotyczących obecności azbestu. Na stanowisku blacharza warsztatowego nie stwierdzono czynników szkodliwych dla zdrowia pracownika. W charakterystyce wskazano również, że K. S. nie miał stałego stanowiska pracy ze względu na charakter powierzonych obowiązków (praca na różnych obiektach). Zaznaczono, że okres narażenia zawodowego na czynniki, które wskazuje się jako przyczynę choroby zawodowej trwał od 1 września 1979 r. do 1 marca 1994 r. Wyjaśniono również, że zakład pracy stosował środki profilaktyczne w postaci: masek przeciwpyłowych, okularów ochronnych, kasków, szelek bezpieczeństwa, rękawic ochronnych, butów roboczych, stroju roboczego i stoperów. Charakterystykę stanowiska pracy podpisał w imieniu K. S.A. w Z. inspektor BHP K. B. i wiceprezes zarządu Dyrektor ds. Korporacyjnych P. S.

W dniu 14 października 2009 r. (...) Ośrodek Medycyny Pracy zgłosił w Państwowym Powiatowym Inspektoracie Sanitarnym w Z. podejrzenie choroby zawodowej. W uzasadnieniu zgłoszenia choroby zawodowej wskazano, że K. S. w latach 1977 - 1999 pracował w narażeniu na azbest, a zagrożenie to powstało w okresie zatrudnienia w T. S.A obecnie K. S.A. w Z.

Orzeczeniem Lekarskim nr (...)/09 z 27 października 2009 r. rozpoznano u K. S. chorobę zawodową o nazwie „nowotwór złośliwy powstały w następstwie działania czynników występujących w środowisku pracy uznanych za rakotwórcze dla ludzi: międzybłoniak opłucnej po stronie prawej”. W uzasadnieniu orzeczenia wskazano, że analiza dostępnej dokumentacji lekarskiej oraz wywiad środowiskowy (narażenie zawodowe na czynnik kancerogeny – azbest, który zgodnie z aktualnym stanem wiedzy medycznej jest udowodnionym czynnikiem rakotwórczym dla międzybłoniaka opłucnej) pozwala na uznanie związku przyczynowo skutkowego pomiędzy chorobą a warunkami pracy.

W dniu 18 grudnia 2009 r. K. S. zmarł.

Decyzją z dnia 19 sierpnia 2010 r., nr (...), Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w G. stwierdził pośmiertnie u K. S. chorobę zawodową: nowotwór złośliwy powstały w następstwie działania czynników występujących w środowisku pracy, uznanych za rakotwórcze u ludzi - międzybłoniak opłucnej wymienioną w poz. 17.2 wykazu chorób zawodowych określonych w załączniku do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 2009 r. w sprawie chorób zawodowych. W uzasadnieniu decyzji wskazano, że K. S. w latach 1979 – 1992 oraz 1992 - 1994 wykonywał demontaż i montaż materiałów izolacyjnych, głównie z wełny mineralnej i włókna szklanego. Nadto wskazano, że z dużym prawdopodobieństwem można uznać, że wykonując wskazane prace na obiektach przemysłowych mógł być również narażony na szkodliwe działanie pyłu azbestowego, obecnego w materiałach izolacyjnych stosowanych w latach 70-tych i 80-tych. Brakowało pomiarów stężeń pyłu azbestu. Podkreślono, że K. S. był badany w (...) Ośrodku Medycyny Pracy Poradni Chorób Zawodowych i Medycyny Pracy w K., gdzie z uwagi na narażenie zawodowe na czynnik o działaniu rakotwórczym zakwalifikowanym do I kategorii, tj. azbest, rozpoznano chorobę zawodową w postaci międzybłoniaka opłucnej po stronie prawej.

Powódka przedstawiła zaświadczenie lekarskie z 3 listopada 2010 r. wystawione przez lekarza medycyny pracy otolaryngologa zawierające informację, że jest w leczeniu od 21 grudnia 2009 r. W kolejnym zaświadczeniu lekarskim z 28 września 2011 r. wskazano, że T. S. objęta jest leczeniem w Poradni Zdrowia Psychicznego SP ZOZ w T. od 16 lutego 2010 r. z powodu depresji reaktywnej.

Sąd Apelacyjny oceniając całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie doszedł do przekonania, że Sąd pierwszej instancji trafnie przyjął, że podstawa materialnoprawna odpowiedzialności pracodawcy lokuje się w treści art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p. Przedsiębiorstwo T. w Z., poprzednik prawny pozwanej spółki, nie była bowiem przedsiębiorstwem wprawianym w ruch siłami przyrody, o którym mowa w art. 435 k.c. Z analizy charakterystyki firmy oraz statutu wynika, że Przedsiębiorstwo T. w Z. od początku swej działalności specjalizowało się w wykonawstwie izolacji termicznych oraz obmurzy kotłów w kraju i za granicą prowadzą jednocześnie produkcję pomocniczą w tym zakresie. Z powyższego wynika, że głównym zadaniem „T.” było prowadzenie prac związanych z montowaniem izolacji termicznych na różnych obiektach. Zazwyczaj na obiekty były dostarczane gotowe elementy do montażu, niektóre elementy wykonywano w warsztatach produkcji pomocniczej, a część dostarczano od innych producentów. T. posiadała też zakłady produkcji pomocniczej, w których wykonywano prefabrykaty do prac izolacyjnych. Do wykonywania prac w warsztacie używano wiertarek ręcznych i innych prostych narzędzi np. zaginarek, elektrycznych rowkarek, ręcznych zawijarek, szlifierek, przecinarek. Z powyższego wynika, że główny przedmiot i zadania realizowane przez poprzednika pozwanej nie wymagały zaangażowania sił przyrody. Pozbawienie „T.” możliwości korzystania z tych sił nie doprowadziłoby do zaprzestania jego funkcjonowania na rozległym obszarze, gdyż użyta siła przyrody nie stanowiła siły napędowej przedsiębiorstwa jako całości. Główna działalność pracodawcy K. S. nie była uzależniona od wykorzystania sił przyrody, gdyż montaż izolacji termicznej opierał się w zasadniczej mierze na pracy ręcznej, a proste urządzenia elektryczne były wykorzystywane w stopniu znikomym. Przedsiębiorstwo T. posiadało zakłady produkcji pomocniczej, ale oceniając, czy dane Przedsiębiorstwo było wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody należy mieć

na uwadze zasadniczy główny przedmiot działalności zakładu, a w niniejszej sprawie zasadniczym przedmiotem działalności pracodawcy K. S. było montowanie izolacji termicznej na różnych obiektach, przy czym montaż polegał na instalowaniu gotowych elementów, pochodzących od podmiotów zewnętrznych ewentualnie przygotowanych w działach produkcji pomocniczej. W konsekwencji ze względu na niskie natężenie użycia sił przyrody mamy w niniejszej sprawie do czynienia z podmiotem nie odpowiadającym za ewentualne szkody na zasadzie ryzyka.

Tym samym Sąd Apelacyjny uznał, że odpowiedzialność pozwanej jest ukształtowana na podstawie art. 415 k.c., gdzie przesłanką odpowiedzialności deliktowej jest wina a dla powstania odpowiedzialności deliktowej niezbędne są: czyn niedozwolony, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy czynem niedozwolonym a szkodą. Związek ten podlega udowodnieniu przez poszkodowanego zgodnie z ogólną regułą art. 6 k.c. w związku z art. 300 k.p. Zatem w niniejszej sprawie to na powódce spoczywał ciężar tego dowodu.

W ocenie Sądu drugiej instancji nieuprawnione były twierdzenia Sądu Okręgowego, że istniało prawdopodobieństwo kontaktu K. S. z włóknami azbestu w środowisku pracy u pracodawców na terenie Niemiec. Przyjął, że materiał dowodowy nie dawał podstaw do stwierdzenia, że mąż powódki poza pracą w Przedsiębiorstwo T. w Z. miał kontakt z włóknami azbestu w późniejszym terminie również u innych pracodawców.

Stanowisko Sądu pierwszej instancji uznające, że roszczenie o zadośćuczynienie jest bezzasadne, zostało oparte na uznaniu, że stosowanie produktów z azbestu w „T.”, w czasie kiedy był tam zatrudniony K. S., było zgodne z ówczesnie obowiązującymi przepisami prawa w Polsce bowiem zakaz stosowania tego czynnika został wprowadzony ustawą z dnia 19 czerwca 1997 r. o zakazie stosowania wyrobów zawierających azbest i rozporządzeniem z Ministra Gospodarki z dnia 14 sierpnia 1998 r. w sprawie sposobów bezpiecznego użytkowania oraz warunków usuwania wyrobów zawierających azbest. Ostatecznie Sąd niższej instancji uznał, że dopóki przepisy prawa zezwalały na używanie azbestu, to „T.” stosującej legalny produkt nie można przypisać winy w tym działaniu.

Stanowiska tego nie podzielił jednak Sąd Apelacyjny uznając, że dowody zgromadzone w sprawie wskazują na winę poprzednika prawnego pozwanej za śmierć K. S., która wyrażała się w niezapewnieniu bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Choroba zawodowa K. S. została przesądzona decyzją Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w G. z dnia 19 sierpnia 2010 r. Jak wynika z uzasadnienia tej decyzji, do powstania choroby zawodowej doszło wskutek kontaktu z czynnikiem narażenia (azbestem), podczas pracy u poprzednika prawnego pozwanego. Ponadto zgodnie z opinią specjalisty chorób wewnętrznych biegłego z zakresu medycyny pracy wynika, że schorzenie zdiagnozowane u K. S. w 2008 r. w postaci międzybłoniaka opłucnej jest nowotworem złośliwym powstałym w następstwie działania czynników uznanych za rakotwórcze, co w tym przypadku czynnikiem rakotwórczym był azbest. Również w orzeczeniu lekarskim dotyczącym rozpoznania choroby zawodowej z dnia 27 października 2009 r. jednoznacznie wskazano czynnik kancerogeny - azbest. W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że praca K. S. w Przedsiębiorstwie T. w Z. odbywała się w narażeniu na czynnik kancerogeny w postaci azbestu i te warunki pracy miały bezpośredni wpływ na wystąpienie zachorowania męża powódki.

Dalej Sąd Apelacyjny podjął rozważania czy Przedsiębiorstwie T. w Z. ponosiła winę za stworzenie K. S. warunków pracy, które wywołały u niego chorobę zawodową, a ostatecznie doprowadziły do zgonu i doszedł do przekonania, że pracodawca nie zapewnił bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Przedsiębiorstwo T. w Z. prowadziła badania okresowe i zaopatrywała pracowników w środki ochrony osobistej, jednak nie sposób było ustalić czy badania okresowe były prowadzone systematycznie, w jakich odstępach czasu, jak również jakie były zasady przydziału ubrań roboczych czy środków ochrony osobistej na poszczególnych stanowiskach pracy (blacharz, monter izolacji). Ustalono natomiast, że nie były kategorięcznie przestrzegane terminy kolejnych badań okresowych, co oznacza, że w zakładzie pracy dochodziło do naruszeń zasad bhp.

Dalej Sąd odwoławczy, oceniając działania pracodawcy w kontekście tego, czy noszą one znamiona winy, chociażby nieumyślnej w niezapewnieniu pracownikom bezpiecznych higienicznych warunków pracy, odniósł się do kwestii

legalności stosowania azbestu w okresie spornym i wskazał, że w okresie zatrudnienia K. S. u poprzednika prawnego pozwanej azbest był traktowany jako czynnik szkodliwy i rakotwórczy w środowisku pracy.

W konsekwencji powyższego Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że istniał związek przyczynowy pomiędzy śmiercią K. S. a warunkami pracy w Przedsiębiorstwie T. w Z., które nie odpowiadały zasadom bhp, a winnym tych naruszeń w zakresie niezapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy był pracodawca. Poprzednik prawny pozwanej miał świadomość szkodliwości azbestu, gdyż w obrocie prawnym obowiązywało szereg aktów prawnych, które traktowały wprost azbest jako czynnik rakotwórczy. Tym samym Sąd Apelacyjny uznał, że odpowiedzialność pozwanej jako następcy prawnego Przedsiębiorstwa T. w Z. za śmierć K. S. jest oparta na zasadzie winy (art. 415 k.c.) co oznaczało, że roszczenie powódki o zadośćuczynienie było uzasadnione (art. 446 § 4 k.c.).

Oceniając rozmiar krzywdy powódki, Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że w razie śmierci osoby bliskiej na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Podkreślił przy tym, że art. 446 § 4 k.c. nie służy do zapłaty za sam fakt śmierci osoby bliskiej, lecz roszczenie to powinno mieć na celu rzeczywiste złagodzenie doznanego bólu i cierpienia, wobec czego nie może w tej mierze być mowy o jakimkolwiek automatyzmie.

Określając wysokość zadośćuczynienia na kwotę 50.000 zł Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że wysokość zadośćuczynienia uwzględnia wypracowane w tej mierze kryteria orzecznictwa, cel instytucji zadośćuczynienia, jak również jest należycie powiązana z okolicznościami faktycznymi tej sprawy. Szacując kwotę należnego zadośćuczynienia, Sąd drugiej instancji dokonał indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy wyłącznie w odniesieniu do osoby

powódki, chociaż powódka podała, że precyzując kwotę zadośćuczynienia miała na uwadze zarówno siebie jak i córkę. Sąd Apelacyjny stał na stanowisku, że w toku niniejszego postępowania kwota zadośćuczynienia mogła być określona wyłącznie w odniesieniu do osoby powódki, z tego względu, że córka powódki nie była stroną tego postępowania. Orzekając o kompensacie szkody niemajątkowej, doznanej przez powódkę w wyniku śmierci męża, Sąd Apelacyjny uwzględnił stopień i zdolność zaakceptowania przez pokrzywdzoną nowej rzeczywistości, leczenie doznanej traumy, jej wiek oraz to, że po śmierci męża 48-letnia powódka nie stała się osobą zupełnie samotną, ma córkę, na której pomoc i wsparcie może liczyć.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. w związku z art. 300 k.p., w myśl którego odsetki należą się za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel, nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Zgodnie zaś z art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. W niniejszej sprawie powódka wezwaniem z dnia 20 września 2010 r. wezwała pozwaną do zapłaty zadośćuczynienia w terminie 14 dni od otrzymania pisma. Strona pozwana nie zakwestionowała w toku postępowania daty początkowej żądania odsetek, wobec czego Sąd orzekł o odsetkach od daty wskazanej w pozwie.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku wniosły obie strony. Powódka zaskarżyła wyrok w części, tj. co do kwoty 250.000 zł, zarzucając naruszenie prawa materialnego w postaci art. 446 § 4 k.c. przez błędną wykładnię, która polegała na nieodpowiedniej ocenie przez Sąd kryteriów ustalenia wysokości zadośćuczynienia w ustalonym stanie faktycznym i wyraźnym naruszeniu zasad ustalania zadośćuczynienia oraz na nieuwzględnieniu w dostatecznym stopniu istotnych okoliczności wpływających na rozmiar cierpienia i sytuację powódki po śmierci męża, czego skutkiem było rażące odstępianie od ukształtowanej praktyki sądowej w zakresie orzekania o wysokości zadośćuczynienia, a co za tym idzie przyznanie

powódce zbyt niskiego zadośćuczynienia, które nie rekompensuje w pełny sposób krzywd i cierpień które poniosła w związku ze śmiercią męża, oraz naruszenie przepisów postępowania, które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 382 k.p.c. polegające na pominięciu przez Sąd części zebranego w sprawie materiału dowodowego, tj. dowodu z przesłuchania powódki w zakresie dotyczącym opisu wstrząsu psychicznego i cierpienia psychicznego, które były następstwem śmierci męża powódki, a w szczególności powstałej choroby - depresji reaktywnej, zaników pamięci, problemów z wysłowieniem się, czego konsekwencją było ograniczenie kryteriów pozwalających na dokonanie pełnej oceny sytuacji powódki po śmierci męża oraz błędna ocena kryteriów ustalenia istotnych okoliczności wpływających na rozmiar cierpienia i sytuację powódki po śmierci męża, a co za tym idzie przyznanie powódce zbyt niskiego zadośćuczynienia, które nie rekompensuje w pełny sposób krzywd i cierpień które poniosła w związku ze śmiercią męża.

Wskazując na powyższe powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w części oddalającej jej apelację co do kwoty 250.000 zł i jego zmianę przez podwyższenie zasądzonej kwoty o kwotę 250.000 zł, tj. do łącznej kwoty 300.000 zł, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w części oddalającej apelację powódki co do kwoty 250.000 zł i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania przez Sąd Apelacyjny, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego. Dodatkowo wniosła o zasądzenie na rzecz strony powodowej od strony pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych oraz zwolnienie powódki w całości od poniesienia kosztów sądowych, gdyż nie jest w stanie ich ponieść bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny.

Pozwana również zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego w części, tj. w zakresie rozstrzygnięcia zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego i zasądzającego od pozwanej na rzecz powódki kwotę 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 października 2010 r. do 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz w zakresie rozstrzygnięć o kosztach procesu. Pozwana zarzuciła naruszenie: (-) art. 361 k.c. przez błędną interpretację, wyrażającą się odstępniem od stosowania testu warunku

koniecznego, polegającego na ustaleniu, czy podjęcie działania eliminującego narażenie pracownika na działanie włókien azbestu było w danych okolicznościach obiektywnie możliwe oraz czy jego podjęcie zapobiegłoby powstaniu badanego następstwa, tj. czy szkoda nie powstałaby, gdyby nie miało miejsce zaniechanie, a pracodawca mógł i podjąłby odpowiednie działania, przyjęciem, iż dla stwierdzenia odpowiedzialności pracodawcy za skutek w postaci zachorowania pracownika, wystarczającym jest wykazanie związku zachorowania z ogólnymi warunkami zatrudnienia, a nie jest koniecznym wykazywanie związku zachorowania z naruszeniem konkretnej reguły postępowania, której dochowanie zapobiegłoby powstaniu skutku; (-) art. 415 k.c. przez błędną wykładnię, polegającą na założeniu, iż dla przypisania winy za zaniechanie wystarczające jest stwierdzenie naruszenia dowolnej z reguł wyznaczających wzorzec należytej staranności, a nie konkretnego obowiązku którego przestrzeganie ma na celu zapobiegnięcie oznaczonemu skutkowi będącemu źródłem szkody, w szczególności że przypisanie pracodawcy zawinienia związanego z mało rygorystycznym stosowaniem niektórych reguł BHP, w tym dotyczących częstotliwości przeprowadzania badań okresowych pracowników, uzasadnia stwierdzenie po jego stronie winy za spowodowanie skutku, który nie pozostaje w związku z naruszonymi regułami i któremu przestrzeganie tych reguł nie mogło zapobiec; że wzorzec należytej staranności może być konstruowany *ex post*, w oparciu o regulacje wydawane po ustaniu okresu, w którym poszkodowany był narażony na niebezpieczeństwo; że pracodawca z samego faktu ujęcia danej substancji na liście czynników szkodliwych w środowisku pracy powinien wywodzić domniemanie, iż czynnik ten, obecny nawet w niewielkim stężeniu, może w przyszłości spowodować skutek w postaci powstania ciężkiej choroby zagrażającej życiu pracownika a następnie jego śmierci; że nie jest koniecznym badanie czy w warunkach społeczno-gospodarczych istniejących w okresie zatrudnienia K. S., poprzednik prawny pozwanej miał faktyczną możliwość podjęcia działań wykluczających zachorowanie pracownika, w tym zastosowania wzmiankowanych ogólnie w uzasadnieniu orzeczenia środków ochrony osobistej przewidzianych konkretnie dla prac z azbestem; (-) art. 229 § 2 k.p. w związku z § 7 i 8 Rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników z

dnia 10 grudnia 1974 r. (Dz.U. Nr 48, poz. 296) przez niewłaściwe zastosowanie, wyrażające się stwierdzeniem, że poprzednik prawny pozwanej dopuścił się naruszenia dyspozycji wskazanych norm prawnych, polegającego na nieprzestrzeganiu harmonogramu badań okresowych, podczas gdy dokonane ustalenia faktyczne są niewystarczające dla subsumcji zachowania pracodawcy pod zakres normowania tych przepisów oraz dla wywiedzenia takiego wniosku.

Wskazując na powyższe pozwana wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego przed Sądem pierwszej instancji, w instancji odwoławczej oraz w postępowaniu zażaleniowym przed Sądem Najwyższym, jak również o orzeczenie o zwrocie przez powódkę na rzecz pozwanej świadczenia spełnionego zgodnie z treścią zaskarżonego wyroku oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania wywołanego skargą kasacyjną, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...) wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania za wszystkie instancje.

Obie strony złożyły odpowiedzi na skargi kasacyjne. Pozwana wniosła o oddalenie skargi kasacyjnej powódki jako pozbawionej uzasadnionych podstaw oraz o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania wywołanego skargą kasacyjną, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego. Natomiast powódka wniosła o oddalenie skargi jako oczywiście bezzasadnej oraz o zasądzenie na jej rzecz od strony pozwanej kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przewidzianych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skargi kasacyjne podlegały oddaleniu, aczkolwiek każda z innych przyczyn.

W przedmiotowej sprawie występują trzy zasadnicze elementy, których analiza powinna doprowadzić do zgodnego z prawem rozstrzygnięcia. Są to: rodzaj odpowiedzialności pozwanej, związek pomiędzy pracą męża powódki a jego chorobą prowadzącą do śmierci oraz wysokość zadośćuczynienia.

Odnośnie rodzaju odpowiedzialności pozwanej należy stwierdzić, że zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Natomiast stosownie do art. 435 k.c., prowadzący na własny rachunek Przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przepis powyższy stosuje się odpowiednio do przedsiębiorstw lub zakładów wytwarzających środki wybuchowe albo posługujących się takimi środkami.

Odpowiedzialność cywilna w znaczeniu prezentowanym przez przepis z art. 415 k.c. jest odpowiedzialnością za czyny niedozwolone, gdzie istotny jest element winy. Zasadniczo wyróżnia się dwa elementy winy: obiektywny (zawinione są zachowania niezgodne z przepisami prawa lub określonymi regułami etycznymi) i subiektywny (zawinione są zachowania rozmyślnie wyrządzających szkodę oraz niedbalstwo) (*Kodeks cywilny, Komentarz, Tom III, Zobowiązania - część ogólna*, pod red. A Kidyby, LEX 2010, za wyd. SIP LEX.). Wina może przy tym być umyślną, jeśli sprawca ma świadomość szkodliwych skutków swojego postępowania i przewiduje je lecz mimo to zmierza do niego lub co najmniej godzi się na te skutki. Przy winie nieumyślnej sprawca przewiduje wprowadzenie możliwości wystąpienia szkodliwego skutku lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć, albo też nie przewiduje możliwości wystąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. Obie formy winy wiążą się z niedbalstwem, które oznacza niezachowanie staranności wymaganej w stosunkach danego rodzaju. Dla przypisania niedbalstwa konieczne jest ustalenie, że w konkretnych okolicznościach danego przypadku sprawca mógł zachować się z należytą starannością. W praktyce na zasadzie winy pracodawca będzie odpowiadał za szkodę wyrządzoną pracownikowi wypadkiem przy pracy przede wszystkim w przypadkach niewykonania lub nienależytego wykonania ciążącego na nim bezwzględneho obowiązku ochrony życia i zdrowia pracowników poprzez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki – art. 207 § 2 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks

pracy – dalej k.p. Należy przy tym zaznaczyć, że odpowiedzialność pracodawcy zaistnieje nie tylko w sytuacji naruszenia przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, ale również ogólnych zasad bezpieczeństwa i higieny pracy lub reguł wykonywania określonego rodzaju pracy (P. Zawadzka-Filipczyk, *Odpowiedzialność cywilnoprawna pracodawcy za wypadek przy pracy*, ABC nr 128728, SIP LEX). Należy podnieść, że Tytuł VI księgi III, obejmujący art. 415–449, poświęcony jest regulacji czynów niedozwolonych (deliktów). Przepisy te dają asumpt do formułowania bardzo szerokiej definicji czynu niedozwolonego, a więc do obejmowania tym pojęciem nie tylko zawinionych zachowań człowieka, ale także zachowań przez niego niezawinionych lub zdarzeń niezależnych od woli ludzkiej, ilekroć takie zachowania lub zdarzenia są wskazane w przepisach jako samodzielne źródło odpowiedzialności odszkodowawczej, a więc niezależne od jakichkolwiek innych stosunków obligacyjnych łączących poszkodowanego z osobą odpowiedzialną za szkodę. Owa niezależność odpowiedzialności deliktowej od uprzednio istniejących między stronami więzi prawnych pozwala ją odróżnić od odpowiedzialności kontraktowej (art. 471), która rodzi się właśnie z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania uprzednio powstałego między stronami (por. jednakże uwagi do art. 443 co do zbiegu tych reżimów odpowiedzialności). Pojęcie deliktu należy współcześnie uznać za synonim czynu niedozwolonego, co oznacza zerwanie z tradycją historyczną, która nadawała miano deliktu zawinionym czynom ludzkim (w konsekwencji mogą być zamiennie używane pojęcia odpowiedzialności deliktowej i odpowiedzialności z czynu niedozwolonego). Podmiotem obciążonym odpowiedzialnością deliktową mogą być zarówno osoby fizyczne, jak i osoby prawne oraz jednostki organizacyjne uregulowane w art. 33¹. Wina, podobnie jak bezprawność, także nie ma swej ustawowej definicji. Przeważa obecnie teoria normatywna, według której wina oznacza możliwość postawienia danej osobie zarzutu, że nie zachowała się prawidłowo (czyli zgodnie z prawem i zasadami współżycia społecznego), chociaż mogła i powinna tak się zachować. Tradycyjnie wyodrębnia się dwa rodzaje winy. Pierwszym jest wina umyślna (zamiar, *dolus*), która polega na tym, że sprawca chce dokonać czynu bezprawnego albo przynajmniej godzi się na to, zmierzając swoim zachowaniem do innego niż ten czyn rezultatu. Drugim rodzajem jest wina nieumyślna (niedbalstwo,

culpa), która oznacza niezachowanie należytej staranności i zachodzi zarówno wtedy, gdy sprawca miał świadomość, że jego zachowanie może okazać się bezprawne, ale lekkomyślnie przypuszczał, że żadna szkoda z tego zachowania nie wyniknie, jak i wówczas, gdy sprawca nie miał takiej świadomości, choć ją mieć powinien. Podkreśla się, że świadomość i wola sprawcy mają znaczenie prawne, jeśli odnoszą się do czynu. Tym samym do ustalenia winy jest obojętne, czy sprawca obejmował wolą i świadomością szkodliwe skutki swojego czynu (powiązanie tych skutków z czynem jest materią adekwatnego związku przyczynowego, który ma charakter obiektywny. Na tle rozważań o bezprawności szczególne problemy powstają przy ocenie bezprawności zaniechania. Nie budzi wątpliwości twierdzenie, że przepisy prawa mogą nakładać na określone osoby obowiązek działania, a zaniechanie tego działania w wielu wypadkach może być kwalifikowane z art. 415. Niepewne jest natomiast rozstrzygnięcie kwestii, czy zasady współżycia społecznego mogą być samodzielnym źródłem nakazu oznaczonego działania, a ponadto czy niezastosowanie się do tego nakazu skutkuje odpowiedzialnością z art. 415. Należy stanąć na stanowisku, że z zasad współżycia społecznego mogą wynikać nie tylko zakazy określonych działań, ale także nakazy podjęcia oznaczonej aktywności. Szczególnie istotny jest tutaj moralny nakaz udzielenia pomocy w ratowaniu cudzego dobra. Przypisanie odpowiedzialności na podstawie art. 415 za naruszenie takiego nakazu może wszakże nastąpić dopiero po bardzo wnikliwym rozważeniu przesłanki winy. Odpowiedzialność taka będzie więc w zasadzie aktualna tylko wtedy, gdy dopuszczający się zaniechania mógł ratować cudze dobro bez uszczerbku dla własnych dóbr osobistych i majątkowych. Z zasad współżycia społecznego wynika też nakaz szczególnie ostrożnego działania w tych przypadkach, gdy działanie to może nieść ze sobą niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia ludzkiego (co do odpowiedzialności przedsiębiorcy za użycie toksycznych materiałów, które nie były ustawowo zakazane (G. Karaszewski, *Komentarz do art. 415 Kodeksu cywilnego*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red. J. Ciszewski, P. Nazaruk), WKP 2019, SIP LEX). Cywilna odpowiedzialność odszkodowawcza spełnia przede wszystkim funkcję kompensacyjną, uzupełniającą zaś można mówić o jej funkcji prewencyjno-wychowawczej (gdy odpowiedzialność oparta jest na zasadzie winy), niekiedy

satysfakcji (zob. np. art. 448 k.c.) czy nawet uzupełniająco o swoistej represji (zob. komentarz do art. 448). Funkcja kompensacyjna znajduje wyraz przede wszystkim w art. 361 k.c. Dążenie do pełnego wynagrodzenia szkody obejmować powinno zarówno szkodę majątkową, jak i niemajątkową. Funkcja kompensacyjna ma na celu ochronę indywidualnych interesów poszkodowanego, zdejmując z niego ciężar szkody. Z kolei działanie prewencyjno-wychowawcze skierowane jest na ochronę interesu ogólnego (M. Wałachowska, *Komentarz do art. 415 kodeksu cywilnego*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna (art. 353-534)*, WKP 2018, SIP LEX).

Natomiast odpowiedzialność skonkretyzowana w przepisie art. 435 k.c. jest również odpowiedzialnością za czyny niedozwolone, ale osadzone na zasadzie ryzyka. Poszkodowany dochodząc swoich roszczeń z tego tytułu nie musi przeprowadzać dowodu winy, natomiast prowadzący wskazane Przedsiębiorstwo lub zakład nie będzie się mógł uwolnić od ponoszenia ciężaru tej odpowiedzialności przez wykazanie braku winy po swojej stronie. Odpowiedzialność powiązana została tu bowiem przez ustawodawcę z samym faktem działalności takiego przedsiębiorstwa. Uważa się mianowicie, że już samo to, iż w jego ramach dochodzi do użycia dużych sił, energii, pracy maszyn, skomplikowanych nieraz procesów chemicznych i technologicznych itp. sprawia, że generuje ono zwiększony stopień zagrożenia uszkodzeniem lub unicestwieniem dóbr prawnie chronionych innych podmiotów. Jeszcze większe niebezpieczeństwo z tej przyczyny, oczywiste dla każdego, wynika z działalności zakładów produkujących środki wybuchowe lub też posługujących się nimi. Dlatego też podmiot je prowadzący ponosi nie tylko związane z nimi ryzyko gospodarcze, ale także z mocy wskazanej regulacji prawnej zobowiązany jest do naprawienia wszelkich szkód spowodowanych przez taką prowadzoną przez siebie działalność, choćby nie dopuścił się żadnego zaniedbania w tym zakresie. Co więcej, podmiot odpowiedzialny nie będzie się tu mógł zwolnić z obowiązku naprawienia szkody nawet wtedy, gdy wykaże, że jego działanie nie było bezprawne. Odpowiedzialność nie jest tu bowiem zależna od bezprawności. Wprost przeciwnie, aktywność takich przedsiębiorstw lub zakładów będzie zazwyczaj w pełni zgodna z prawem, a mimo to prowadzący je na własny rachunek będzie ponosił odpowiedzialność za powstałe

w jej wyniku szkody, nawet wtedy, gdy doszło do wyrządzenia szkody, pomimo że dochowywał on określonych przepisami prawa administracyjnego wymogów bezpieczeństwa i nie przekraczał dopuszczalnych norm emisji substancji szkodliwych, np. trujących. Zagadnieniem kontrowersyjnym w doktrynie jest to, czy do powstania tej odpowiedzialności konieczne jest, aby powstanie szkody nastąpiło w adekwatnym związku przyczynowo-skutkowym z ruchem przedsiębiorstwa. Niektórzy autorzy nie widzą żadnego powodu do dokonywania na gruncie tego przepisu jakichkolwiek modyfikacji w tej kwestii i w związku z tym podnoszą, że obowiązują tu ogólne reguły dotyczące adekwatnego związku przyczynowego wynikające z art. 361 § 1 k.c. Ciężar przeprowadzenia dowodu co do istnienia wspomnianego związku przyczynowego nakładany jest wówczas, zgodnie z art. 6 k.c., na poszkodowanego. Według alternatywnego poglądu powstanie odpowiedzialności prowadzącego Przedsiębiorstwo będzie miało miejsce już przy wykazaniu przez poszkodowanego związku kauzalnego w ujęciu teorii *conditio sine qua non*, co miałoby stanowić wyjątek od reguły ustanowionej w art. 361 § 1 k.c. Z kolei jeszcze inne stanowisko w tej kwestii zajęła B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, opowiadając się za zasadnością przyjmowania na gruncie art. 435 k.c. domniemania istnienia adekwatnego związku przyczynowego. Według niej domniemanie to powinno być przyjmowane na podstawie okoliczności postrzeganych z zewnątrz, takich jak powiązanie czasowe, miejscowe i funkcjonalne pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a zdarzeniem powodującym powstanie szkody (które określa mianem wypadku), a poprzez nie ze szkodą doznaną przez podmiot poszkodowany. Domniemanie to mogłoby być obalone według wspomnianej autorki poprzez wykazanie, że zdarzenie powodujące szkodę zostało wywołane przez którąś ze wskazanych w art. 435 k.c. okoliczności egzoneracyjnych. Pogląd taki bywa kwestionowany z tego względu, że, jak się podnosi, wykazanie takiej okoliczności ma raczej na celu doprowadzenie do ustalenia, iż szkoda stanowi rezultat zdarzenia pozostającego poza sferą odpowiedzialności prowadzącego Przedsiębiorstwo lub zakład, aniżeli wykluczenie jej powiązania z działalnością przedsiębiorstwa. Podkreśla się, że sama istota okoliczności egzoneracyjnych polega bowiem na tym, że celowość ich wykazywania pojawia się dopiero wtedy, gdy już określonemu zachowaniu się

danego podmiotu lub zdarzeniu przypisany został określony skutek, z czego wynika, że nie służą one dokonywaniu przypisania skutku, lecz odpowiedzialności. Z kolei do prezentowanej przez B. Lewaszkiewicz-Petrykowską koncepcji domniemania istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa jako przyczyną powstania szkody a szkodą jako skutkiem przychylił się ostatnio A. Śmieja. Zdaniem tego autora koncepcja ta w sposób najbardziej trafny wyjaśnia mechanizm prawny i sens egzonercji przewidzianej w art. 435 k.c. i art. 436 k.c. Od odpowiedzialności wskazanej w art. 435 k.c. prowadzący Przedsiębiorstwo lub zakład może się uwolnić przez wykazanie jednej z wymienionych w tym przepisie okoliczności egzonercyjnych, a mianowicie wtedy, jeśli dowiedzie, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi on odpowiedzialności (J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej w świetle nowych tendencji w ustawodawstwie polskim*, SIP LEX 2011).

Siła wyższa wyznacza granicę odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Dominuje koncepcja obiektywna siły wyższej rozumianej jako zdarzenie zewnętrzne w stosunku do ruchu przedsiębiorstwa, o charakterze nadzwyczajnym, przejawiającym się w nieznacznym stopniu prawdopodobieństwa jego wystąpienia oraz o charakterze przemożnym, polegającym na niemożności jego "opanowania" i zapobieżenia jego skutkom na istniejącym w danej chwili poziomie rozwoju wiedzy i techniki. Zwykle przejawem tak rozumianej vis maior są katastrofy żywiołowe - trzęsienia ziemi, powodzie lub huragany. Za siłę wyższą mogą być także uznane zdarzenia wywołane przez człowieka, jak działania wojenne lub gwałtowne rozruchy, a także akty władzy publicznej, którym należy się podporządkować pod groźbą sankcji (wyrok Sądu Najwyższego z 31 maja 2019 r. w sprawie IV CSK 129/2018, LEX nr 2690186). Ponadto, w przypadku odpowiedzialności na zasadzie ryzyka należy przyjąć konieczność istnienia adekwatnego związku przyczynowego między szkodą a ruchem przedsiębiorstwa. Sam fakt występowania siły wyższej nie powoduje automatycznie, iż pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą taki związek nie zachodzi, a co za tym idzie nie można tu mówić o zbędności tej przesłanki egzonercyjnej. Natomiast zwrot "wyłączna wina" poszkodowanego lub osoby trzeciej, należałoby rozumieć zgodnie z dosłownym brzmieniem przepisu,

jako możliwość postawienia zarzutu wyłącznie poszkodowanemu lub osobie trzeciej. Nie obejmowałyby to zatem sytuacji, takich jak niestaranne prowadzenie przedsiębiorstwa, w których zgodnie z poglądami orzecznictwa nie powinno dojść do egzoneracji przedsiębiorstwa (A. Barczak, Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka na przykładzie art. 435 k.c. Wybrane problemy, TPP 2000/1-2/65-86, SIP LEX).

Za przedsiębiorstwa wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody uznano w orzecznictwie Sądu Najwyższego: Przedsiębiorstwo kolejowe, Przedsiębiorstwo tramwajowe, młyn, Przedsiębiorstwo komunikacji samochodowej, kopalnię, zakład energetyczny, zakład gazownictwa, państwowy ośrodek maszynowy, Przedsiębiorstwo budowlane, Przedsiębiorstwo jajczarsko-drobiarskie, Przedsiębiorstwo komunikacji lotniczej, Przedsiębiorstwo transportowe, gospodarstwo rolne, pod warunkiem że prowadzenie produkcji oraz uzyskiwanie plodów rolnych pozostaje w bezpośrednim związku ze stanem nasycenia i wykorzystania urządzeń poruszanych za pomocą sił przyrody w takiej relacji, że od stopnia wykorzystania tych sił zależy funkcjonowanie tego gospodarstwa, Przedsiębiorstwo żeglugowe oraz bazę lotnictwa wojskowego (G. Bieniek, *Komentarz do art. 435 Kodeksu cywilnego w Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna*, (red. J. Gudowski), WKP 2018, SIP LEX).

W rozpoznawanej sprawie należy stwierdzić, że Przedsiębiorstwo T. w Z. nie była przedsiębiorstwem wprawianym w ruch siłami przyrody. Charakterystyka działalności przedsiębiorstwa, jej przedmiot oraz zadania nie wymagały zaangażowania sił przyrody. Dlatego też, w tym zakresie należy się zgodzić z argumentacją Sądu odwoławczego, że w odniesieniu do odpowiedzialności pozwanej trzeba zastosować odpowiedzialność z art. 415 Kodeksu cywilnego. Powstanie odpowiedzialności deliktowej jest uzależnione w każdym przypadku od zaistnienia trzech przesłanek: wyrządzenia szkody rozumianej jako spowodowanie uszczerbku w dobrach osoby poszkodowanej wbrew jej woli, szkoda musi być spowodowana przez jakiś fakt (działanie ludzkie lub inne zdarzenie), z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy i między tym faktem (tj. czynem niedozwolonym), a szkodą musi istnieć adekwatny związek przyczynowy (J. Mojak, *Czyny niedozwolone w Zarys prawa cywilnego i rodzinnego*, Lublin 1995, s. 256).

W związku z wyżej stwierdzoną odpowiedzialnością pozwanej na zasadzie winy należy poszukiwać związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem poprzednika pozwanej a chorobą i śmiercią małżonka strony powodowej. Niewątpliwie odkodowanie związku przyczynowego w zarysowanym zakresie jest w rozpoznawanej sprawie trudne. Z uwagi na współzależność zjawisk między sobą istnieje często duża trudność w wykazaniu związku przyczynowego między jakimś zdarzeniem a szkodą. Z drugiej strony, prawo może statuować reguły umożliwiające dokonanie selekcji w łańcuchu zdarzeń prowadzących do powstania szkody, aby w ten sposób nie rozszerzać nadmiernie odpowiedzialności odszkodowawczej. W związku z tym art. 361 § 1 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Jest to teoria adekwatnego związku przyczynowego, zgodnie z którą, szkoda pozostaje w związku przyczynowym tylko z takimi zdarzeniami, które w typowym (normalnym) biegu zjawisk powodują skutek w postaci określonego uszczerbku (szkody). Wszelkie zdarzenia o charakterze szczególnym, nadzwyczajnym są wyłączone z tego łańcucha przyczynowo-skutkowego i tym samym nie są objęte odpowiedzialnością odszkodowawczą. Zgodnie z orzecnictwem, z art. 361 § 2 k.c. wynika, że zakres zobowiązania sprawcy do naprawienia szkody jest wyznaczony przez adekwatny związek przyczynowy, czyli sprawca odpowiada w granicach normalnych następstw działania lub zaniechania, z których szkoda wynikła (art. 361 § 1 k.c.). Normalnymi następstwami zdarzenia, z którego wynikła szkoda, są następstwa, jakie tego rodzaju zdarzenie jest w ogóle w stanie wywołać i w zwyczajnym biegu rzeczy, a nie tylko na skutek szczególnego zbiegu okoliczności, z reguły je wywołuje. Natomiast anormalne jest następstwo, gdy doszło do niego z powodu zdarzenia niezwyklego, nienormalnego, niemieszczącego się w granicach doświadczenia życiowego, na skutek nadzwyczajnego zbiegu okoliczności, którego przeciętnie nie bierze się w rachubę. W granicach normalnego, zwykłego przebiegu zdarzeń odpowiedzialność za szkodę może powodować nie tylko przyczyna bezpośrednio ją wywołująca, lecz także dalsza, pośrednia, chyba że jej następstwa pozostają w tak luźnym związku przyczynowym, iż ich uwzględnienie wykraczałoby poza normalną prawidłowość zjawisk, ocenianą według doświadczenia życiowego i aktualnego

stanu wiedzy (wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2020 r. w sprawie III CSK 181/2018, LEX nr 3093353). Ocena, czy określony skutek jest normalny powinna być zobiektywizowana i oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz opierać się na doświadczeniu życiowym. Na gruncie art. 361 § 1 k.c. obojętne jest, czy ma miejsce związek przyczynowy bezpośredni czy pośredni oraz czy jest to związek przyczynowy złożony, wieloczłonowy, z tym że odpowiedzialność cywilną uzasadnia jedynie taki związek przyczynowy wieloczłonowy, w którym między poszczególnymi ogniwami zachodzi normalna zależność przyczynowa, a więc każde ogniwo tego związku podlega ocenie z punktu widzenia przyczynowości adekwatnej. Związek przyczynowy może więc występować jako normalny również wtedy, gdy pewne zdarzenie stworzyło warunki powstania innych zdarzeń, z których dopiero ostatnie stało się bezpośrednią przyczyną szkody. Związek przyczynowy między zdarzeniem wyrządzającym szkodę a szkodą określany jest mianem przyczynowości adekwatnej. O tym, czy określone zdarzenia pozostają w wymaganym przez art. 361 § 1 k.c. normalnym związku przyczynowym, decydują takie okoliczności, jak wiedza dostępna o tych zdarzeniach w chwili orzekania przez sąd i zobiektywizowane kryteria wynikające z doświadczenia życiowego oraz zdobyczy nauki. Za normalne następstwa danego zdarzenia uważa się taki skutek, który „zazwyczaj”, „w zwykłym porządku rzeczy” jest konsekwencją tego zdarzenia, a zatem jeżeli zdarzenie to „ogólnie sprzyja” jego wystąpieniu (B. Fuchs, *Komentarz do art. 361 Kodeksu cywilnego*, w *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna (art. 353-534)*, (red. M. Fras, M. Habdas), WKP, 2018, SIP LEX).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy trzeba podkreślić, że zachodzi duże prawdopodobieństwo pomiędzy warunkami pracy u pozwanej w okresie, kiedy pracował tam mąż powódki, a jego późniejszym zachorowaniem na międzybłoniaka opłucnej, który to nowotwór bierze się najczęściej z powodu pracy w warunkach działania azbestu. Warunki pracy u pozwanej sprzyjały zatem zapadaniu na choroby spowodowane kontaktem z azbestem, aczkolwiek należy podnieść, że ustawowy zakaz jego stosowania datuje się dopiero od połowy 1997 roku. Z drugiej strony natomiast, nie wiadomo w jakim zakresie pracownicy poprzednika pozwanej wykorzystywali przydzielone im środki

ochrony osobistej, a ponadto mąż powódki odczuł pierwsze symptomy choroby wiele lat po zakończeniu zatrudnienia u poprzednika pozwanej. W tym zakresie należy postawić pytanie o miarę adekwatności przyczyny do skutku w niniejszej sprawie. Niewątpliwie z medycznego punktu widzenia pierwszym powodem zachorowań na międzybłoniaka opłucnej jest wpływ azbestu, aczkolwiek jest to nowotwór w przeważającej mierze atakujący mężczyzn zazwyczaj po 60 tym roku życia i dość rzadko występujący, gdyż szacunkowa zachorowalność wynosi 1 na 120000. Tego rodzaju nowotwór może rozwijać się od kilku do kilkudziesięciu lat (J. Alkiewicz, *Choroby wewnętrzne*, (red. A. Szczeklik), t. 1, Medycyna praktyczna, Kraków 2005, s. 612). niesprzeczność logiczna faktów daje podstawę do stwierdzenia, że bardzo wysoce prawdopodobna jest przyczyna zachorowania męża powódki jako rezultat pracy w warunkach narażenia na działanie azbestu. Skutkiem jego zachorowania był rozwój nowotworu, który doprowadził do śmierci. Dlatego też, można stwierdzić adekwatność przyczyny do skutku, a zatem w tym względzie istnieje związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy wywołaniem choroby przez warunki pracy panujące u poprzednika pozwanej K. S.A. z siedzibą w W. a zachorowaniem zakończonym zgonem K. S.

Trzecim elementem istotnym dla rozpoznawanej sprawy jest kwestia ustalenia wysokości odszkodowania (zadośćuczynienia). Zgodnie z kompensacyjną funkcją odpowiedzialności odszkodowawczej odszkodowanie powinno w zasadzie odpowiadać wysokości szkody. Punktem wyjścia dla ustalenia wysokości świadczenia odszkodowawczego jest więc określenie rodzaju i wysokości szkody. Zabieg taki jest szczególnie trudny w odniesieniu do szkody na osobie. W tym zakresie można przywołać orzeczenie, zgodnie z którym, odszkodowanie należne na podstawie art. 446 § 3 k.c. nie jest odszkodowaniem pełnym (art. 361 § 2 k.c.), lecz "stosownym". Jego celem jest umożliwienie uprawnionemu przystosowania się do nowej sytuacji życiowej, w której znalazł się na skutek śmierci osoby bliskiej. Brak zatem podstaw do obejmowania dyspozycją tego przepisu obowiązku wyrównania wszystkich ewentualnych szkód pozostających w związku przyczynowym ze śmiercią członka rodziny (wyrok Sądu Najwyższego z 20 lipca 2020 r. w sprawie I CSK 153/2019, LEX nr 3080553). Zadaniem zadośćuczynienia jest kompensacja doznanej krzywdy. Krzywda może objawiać się w różnoraki

sposób: długotrwałość i stopień cierpień i bólu po śmierci najbliższego, trauma, ogrom doznanego cierpienia po stracie osoby najbliższej, poczucie osamotnienia, cierpienia natury moralnej, wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, stopień krzywdy wynikający z utraty pomocy, wsparcia i opieki osoby bliskiej, poczucie straty, żalu, tęsknoty, silne przeżywanie żałoby po zmarłym, utrata czerpania przyjemności z życia rodzinnego oraz wiek uprawnionego do zadośćuczynienia. Niewątpliwie zadośćuczynienie jest ustalane indywidualnie dla każdej sprawy. W tym zakresie można podać przykładowo: Sąd Okręgowy w G., ośrodek zamiejscowy w R. w wyroku z 24 marca 2010 r. (sygn. akt II C (...)), rozpatrując roszczenia powoda po tragicznej śmierci w wypadku drogowym jego rodziców przyznał mu 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia; Sąd Rejonowy w G. w wyroku z 26 marca 2010 r. (sygn. akt I C (...)) na tle stanu faktycznego, gdzie w wyniku pobicia zmarł syn, zasądził na rzecz jego matki kwotę 50 000 zł zadośćuczynienia; Sąd Rejonowy w S. w wyroku z 30 kwietnia 2010 r. (sygn. akt: I C (...)) na tle stanu faktycznego, w którym pasażer pojazdu mechanicznego zmarł na skutek wypadku drogowego, przyznał zadośćuczynienie na rzecz rodziców poszkodowanego po 25.000 zł i brata 10.000 zł; Sąd Apelacyjny w (...) I Wydział Cywilny w orzeczeniu z 14 kwietnia 2010 r. (sygn. akt I ACa (...)) dzieląc częściowo apelację pozwanego ubezpieczyciela i obniżając pierwotnie przyznaną przez Sąd Okręgowy kwotę 150.000 zł do kwoty 100.000 zł zadośćuczynienia na rzecz matki po śmierci syna; Sąd Okręgowy w R. Wydział I Cywilny w wyroku z 15 marca 2010 r. (sygn. akt I C (...)) zasądził na rzecz pośrednio poszkodowanej młodej małżonki zadośćuczynienie po tragicznej śmierci jej męża w wysokości 230.000 zł uwzględniając uprzednio wypłaconą przez ubezpieczyciela kwotę 20.000 zł.

W przedmiotowej sprawie żądanie strony powodowej kwoty 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jawi się jako wygórowane. Wprawdzie strona powodowa doznała krzywdy wskutek śmierci męża i doświadczyła tej krzywdy na własnym zdrowiu, aczkolwiek, z drugiej strony okoliczności wskazują, że w zasadzie sytuacja rodzinna w sferze majątkowej (wydatki bieżące, studia córki, kredyt) oparta była tylko i wyłącznie na aktywności zawodowej K. S. Strona powodowa w tym względzie aktywności nie wykazywała.

Funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia nie może prowadzić do nadmiernego zubożenia strony pozwanej ukierunkowanego nie *stricte* na zrekompensowanie stronie powodowej własnej krzywdy z powodu śmierci osoby bliskiej a bardziej ukierunkowanego na zrekompensowanie strat natury finansowej. Zgodzić się należy w tym zakresie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2017 r. w sprawie V CSK 448/16, gdzie stwierdzono, że w sprawach o zadośćuczynienie pieniężne za śmierć osoby najbliższej indywidualizacja ocen w zakresie dotyczącym rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia musi doznawać ograniczeń. W przypadkach, w których okoliczności przydatne do określenia rozmiaru krzywdy osoby najbliższej i należnego tej osobie zadośćuczynienia są podobne, powinny być zasądzone podobne kwoty zadośćuczynienia. Ogólny poziom życia społeczeństwa, jako punkt odniesienia dla wysokości zadośćuczynienia pozwala określić wynikające z zasądzonej sumy możliwości nabywcze uprawnionego. W zamożniejszym społeczeństwie osiągnięcie celu zadośćuczynienia - skompensowanie krzywdy przez użycie zasądzonej sumy na zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych - uzasadnia zasądzanie wyższych sum niż w społeczeństwie uboższym. Nieuwzględnienie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa mogłoby jednak prowadzić do wzbogacenia uprawnionego (LEX nr 2305923). W tym zakresie zadośćuczynienie zasądzone w kwocie 50.000 zł uwzględniało aspekt stopy życiowej społeczeństwa.

Dokonana analiza w rozpoznawanej sprawie prowadzi do konstatacji, zgodnie z którą zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) odpowiada prawu, jako rozstrzygający sprawę, prawidłowo ważąc jej okoliczności, stan prawny oraz argumentację stron.

Biorąc powyższe pod uwagę orzeczono jak w sentencji.